

No 224.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtorek Św. Hieronima.  
Środa Św. Remigiusa.  
Czwart. Aniołów Stróżów.  
Piąt. Św. Kandyda.  
Sob. Św. Franciszka Ser.  
Niedz. N. M. P. Róż.  
Poniedz. Św. Brunona W.

Wschód: g. 6 m. 01.  
Zachód: g. 5 m. 37.  
Dł. dnia: g. 11 m. 36.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:  
Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:  
Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 17 (30) września 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.



## Rychliński i Wegner



dawniej

### Gebethner i Wolff

zakładają przy swojej księgarni i składzie nut z dn. 1 października r. b.

## Skład fortepianów i pianin

fabryk krajowych i zagranicznych, przewóz i opakowanie instrumentów; strojenie: W-y L. Suchowski.

51. Piotrkowska 51.

1204-4-1

Najbogatsze w świecie Towarzystwo ubezpieczeń na życie

# „EQUITABLE“

Sumienni i zdolni agenci są poszukiwani na korzystnych warunkach. Generalna Agentura na gub. Królestwa Polskiego **Stan. Lud. Kronenberg, Warszawa, ulica Zgoda № 8.** 1241-6-1

## Pomieszczenie dla młodych panienek

lepszyc rodzin, pragnących kształcić się wyżej. Francuska i fortepian w domu. **Złota 28, m. 5,** w Warszawie. 1240-1-1

**Z powodu uroczystych Świąt biura moje zamknięte będą**

w czwartek 2-go  
w piątek 3-go } października 1902 r.  
w sobotę 11-go

**W-m Landau.**

1257-2-1

**Rozkład pociągów.**

Wychozą z Łodzi o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.43, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 8.06\*, 9.32, 10.25\*\*, 3.52, 5.03, 8.22\*, 11.02\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Koluszkach.

**W niedziele, święta i dni galowe** kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

— Onegdaj o godz. 9-ej zrana Główny Naczelnik kraju, generał-adjutant M. J. Czertkow, z małżonką wyjechali z Warszawy na kilka tygodni do swego majątku w gub. kijowskiej. W drodze ich ekscelencye zatrzymają się w m. Białej i ztamąd przejadą do leśnieńskiego klasztoru żeńskiego, a następnie, powróciwszy na godz. 7-ą na st. „Biała”, pociągiem pośpiesznym udadzą się dalej. Dla przeprowadzenia Głównego Naczelnika kraju na stacji „Warszawa-Brzeska” zebrałi się: generał piechoty A. K. Puzyrewski, r. t. J. G. Podgorodnikow, generał-lejtnanci A. A. Bogolubow i J. A. Fullon, szambelani Dworu Najwyższego: D. M. Martynow i E. W. Mienkin, generał-majorzy: A. A. Borodajewski, K. K. Golejewski i A. M. Lichaczew, r. st.

A. O. Essen i K. R. Hoerschelman, urzędnicy do szczególnych poleceń przy generał-gubernatorze i osoby, pozostające do szczególnych poleceń przy dowódcy wojska i odkomenderowane do rozporządzenia generał-gubernatora.

(„Warsz. Dniewn.“).

— Z powodu wyjazdu generał-gubernatora warszawskiego, generał-adjutanta Czertkowa, na pewien czas do gub. kijowskiej, pomocnik jego, r. t. Podgorodnikow, objął, na mocy punktu 3 Najwyższej zatwierdzonej d. 8-go (20) kwietnia 1896 r. opinii rady państwa o określeniu służbowego stanowiska pomocnika generał-gubernatora warszawskiego, pełnienie obowiązków generał-gubernatora w zarządzie cywilnym.

(„Warsz. Dniewn.“).

— Tymczasowo pełniący obowiązki dowódcy wojska przyjmować będzie raporty naczelników zarządów okręgowych w sztabie okręgu we wtorki i soboty od godz. 10-ej zrana, a następnie osoby, przedstawiające się i z podaniami. Prócz tego jego ekscelencya będzie przyjmował osoby przedstawiające się w poniedziałki, czwartki i piątki o godz. 10 m. 30 przed południem.

(„Warsz. Dniewn.“).

## Przegląd polityczny.

Łódź, 30 września.

— Francya przyspasabia się już w żywym tempie do otwarcia jesiennej sesji parlamentu, która prawdopodobnie rozpoczętą zostanie w połowie października.

Pierwsze posiedzenia będą niezmiernie ciekawe, albowiem niezawodnie podniesioną zostanie sprawa szkół zakonnych i wogóle sprawa wprowadzenia w życie ustaw o kongregacjach religijnych. Dziwnym jednak zbiegiem wypadków dziejowych żywiły klerykalne wystąpią teraz w obronie wolności sumienia, swobody nauczania i wolności prasy, w obronie tych hasel, które na swych sztandarach wypisały niedgys żywiły: rewolucyjne i republikańskie, wystąpią teraz rojaliści, orleaniści, bonapartyści i t. p.

— Bawarzy coraz to wyraźniej zaznaczają swoje separatystyczne dążności, potwierdza się bowiem wiadomość, że centrum katolickie, którego oni są główną oporą, wystąpi w parlamencie rzeszy w sprawie znanego telegramu cesarza Wilhelma II do księcia regenta bawarskiego i zaprotestuje stanowczo przeciw niekonstytucyjnemu mięszaniu się głowy rzeszy niemieckiej w wewnętrzne sprawy państw związkowych.

Telegram ten wywołał wielkie niezadowolenie w Bawaryi, czego wymownym dowodem jest mowa posła Schädlera, wygłoszona na walnym zebraniu „Bawarskiego patriotycznego związku chłopów” w Tutenhausen.



„Jakiem prawem cesarz Wilhelm II—mówił poseł Schädler — zabiera głos i w taki jeszcze sposób, wobec sprawy, która dotyczy samej tylko Bawaryi, wobec pozycji budżetu wyłącznie tylko bawarskiego?”

Wedle paragrafu 11 konstytucji Rzeszy, który określa przywileje cesarza, niema on prawa mieszać się do spraw wewnętrznych państw związkowych, a takim wmięszaniem się właśnie jest telegram cesarski. Sprawy wewnętrzne państw związkowych, choćby to było maleńkie księstwo, nie podlegają władzy związkowej.

Coby powiedział król pruski, gdyby które z państw związkowych zechciało się wmięszać do spraw pruskich, choćby nawet chodziło o kilka milionów na wybudowanie dworca w Hamburgu.

Są to uwagi bardzo charakterystyczne i oświetlające w jaskrawy sposób, jak bawarzy zapatrują się na przynależność swoją do związku państw, tworzących współczesne cesarstwo Niemieckie.

— Niektóre z gazet francuskich otrzymały w tych dniach z Korei nader sensacyjną wiadomość, która obudziła żywe zainteresowanie w całej prasie europejskiej.

Wedle pogłoski, którą pierwsza puściła w świat gazeta paryska „Figaro“, cesarz koreański miał umrzeć w dniu 25 września w kraju zaś wybuchły poważne nieporządki wskutek kwestyi o następstwo tronu.

Wiadomość ta okazała się fałszywą, wczorajsza bowiem depesza z Berlina zawiadamia, że poselstwo koreańskie przy dworze carsko-niemieckim otrzymało z Seulu wiadomość, iż cesarz cieszy się jak najlepszym zdrowiem a w kraju panuje spokój.

Ze wiadomość o śmierci władcy Korei wywołała sensację, niema w tem nic dziwnego. Dość przypomnieć sobie śmierć cesarzowej koreańskiej, zamordowanej w czasie przeglądu pałacowego, wywołanego przez intrygi japończyków. Niema nic nieprawdopodobnego, że los podobny mógłby spotkać i panującego w Korei cesarza.

Śmierć zaś tego władcy, ze względu na ścierające się żywioły i interesy w Korei, kwestyę następstwa tronu uczyniłyby wielce powikłaną.

Dynastia Han, panująca w Korei datuje swoje rządy od roku 1391 i przez lat pięćset uznawała się za lenników cesarza chińskiego. Dopiero w roku 1876, w dniu 27 lutego Japonia uznała władców Korei za niezależnych monarchów. Za jej przykładem poszły i Stany Zjednoczone Ameryki północnej, tudzież niektóre państwa europejskie. Wreszcie w kwietniu 1895 r. niezależność Korei uznały i Chiny.

Obecnie panujący w Korei monarcha Y-Höng jest z kolei trzydziestym monarchą z dynastji Han i liczy lat 50, urodził się on bowiem 8-go września 1852 r., a wstąpił na tron po królu Choel-Chong w dniu 21 stycznia 1866 roku. Z małżeństwa z panną szlacheckiego rodu Min, zmarłą 8 października 1895 roku, ma on syna Y-czok urodzonego w dniu 25 marca 1874 r., który jest następcą tronu.

Japonia i Anglia silnie są zainteresowane w Korei a ich wpływy ścierają się tam z wpływami rosyjskimi. Między Rosją jednak i Japonią w przedmiocie Korei istnieje układ, zawarty jeszcze w roku 1896, który w r. 1897 dopełniono nowymi artykułami. Na zasadzie zaś tych artykułów oba te mocarstwa, sąsiadujące z Koreą, zobowiązały się utrzymać w tym kraju istniejący porządek rzeczy.

Śmierć więc cesarza Korei, gdyby nawet nastąpiła, nie powinna by w niezem zmienić położenia w Korei, o ile naturalnie nie zaszyby komplikacje dyplomatyczne lub dynastyczne poważniejszej natury.

— Dopiero trzydzieści dwa lata niespełna upłynęło od chwili, w której Alzacja i Lotaryngia, oderwane od Francji, przyłączone zostały, jako kraje cesarskie, do ogłoszonego w Wersalu nowoczesnego cesarstwa niemieckiego, a już idea odwetu wygasa w sercach ich mieszkańców i germanizacja czyni zastraszające postępy. Nie tak jeszcze dawno, w rocznicę ustąpienia Niemcom ich kraju, patryoci alzaccy składali w Paryżu wieńce u stóp kolumny Strasburga na placu Zgody. Z roku na rok atoli liczba ich malała, aż wreszcie garsć tylko nieprzejednanych oplakiwa-

ła smutne wspomnienia. Nowe generacje przestały się troszczyć o losy kraju.

Gorzej jeszcze, jeżeli wierzyć słowom publicysty Edmunda Lepelletier i deputowanego do parlamentu ze stronnictwa narodowców francuskich, który odbył podróż po Alzacji i wrażenia z niej ogłasza w „Echo de Paris.“

Szczególniej zastraszające są objawy germanizacji w Metz — pisze p. Lepelletier.

W roku 1871 było to miasto czysto francuskie. W dziewięć lat potem było już w niem 31,690 Niemców bez garnizonu wojskowego, a tylko 12,800 Francuzów. Wszyscy ci Niemcy napłynęli głównie z wewnętrznych krajów Cesarstwa Niemieckiego.

Dziś niema już w Metz stronnictwa, protestującego przeciw oderwaniu Alzacji od Francji. Niema już ludzi, marzących o połączeniu ich kraju pięknego z Francją, niema deputowanych do parlamentu Rzeszy niemieckiej, protestujących przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy.

Nawet między synami Francuzów w Alzacji jest wielu takich, którzy już zerwali wszelkie stosunki z Francją i nie rozumieją już języka ojczystego.

S. J.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Znatysława.

TEATR VICTORIA. „Towarzysz pancerny“, komedia w 4 aktach Michała Wołowskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE ogólne członków chrześcijańskiego Tow. dobroczynności w Helenowie o g. 4 po poł.

## KRONIKA.

Ogólna.

**Odnaczenie papieżkie.** Jego Świątobliwość Leon XIII, papież, w uznaniu pracy i zasług O. Euzebiusza Rejmiana, terażniejszego przełożonego OO. Paulinów na Jasnej Górze, nadał temuż Najprzewielebniejszemu ks. przeorowi prawo używania Mitry i Pastorału w czasie uroczystych nabożeństw przez Niego celebrowanych i obdarzył Go przywilejami do urzędu głównych przełożonych przywiazaniami.

**Rzeźnie.** Senat rządzący wyjaśnił, że prawo nigdy nie zapatrywało się na bicie bydła w miastach, jako na monopol zarządów miejskich. W każdym zatem mieście może istnieć bydłobójnia prywatna, a osoby, korzystające z usług rzeźni prywatnej, nie mogą być pociągane do odpowiedzialności na zasadzie 114 artykułu ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju.

**Kursy dla dorosłych.** Ministerium oświaty opracowało przepisy o organizacji kursów dla osób dorosłych przy szkołach elementarnych. Kończący te kursy otrzymują świadectwo, wszelako nie uzyskują przez nie żadnych praw szczególnych.

**Instruktorzy ogrodnictwa.** Dzienniki petersburskie zapewniają, że w celu podniesienia dobrobytu wśród włościan w Królestwie Polskiem, mają być wprowadzone posady rozjazdowych instruktorów ogrodnictwa.

**Zmiany w duchowieństwie.** Wikaryusz parafji Sochaczew, ks. Mareli Ryniewicz mianowany został nadetatowym wikaryuszem parafji św. Krzyża, a wikaryusz parafji zgierskiej ks. Karol Korsak, wikaryuszem przy kościele św. Barbary w Warszawie.

Miejscowa.

**Zabrukowanie ulicy Magistrackiej.** Stosownie do zatwierdzonego kosztorysu, w roku bieżącym zabrukowano ulicę Magistracką na przestrzeni od ulicy Średniej do Cegielnianej, czyli do parkanu nowego ogrodu miejskiego. Na przestrzeni tej, mówiąc nawiasem, niema jeszcze zabudowań. Tymczasem na drugim końcu tej ulicy, na przestrzeni od ulicy Średniej do Północnej, obfitej w błoto i kałuże, zabudowanej obecnie, bruk nie ułożono. Ponieważ przez niezabrukowaną część ulicy Magistrackiej przechodzić muszą

dzieci, dążące do ochrony ewangelickiej i tamtędy prowadzi również droga do Rogów, gdzie komunikacja z Łodzią jest ożywiona, byłoby wielce pożądanem, aby i ten kawałek ulicy Magistrackiej był również zabrukowany, co da się łatwo uskutecznić, gdyż przestrzeń jego jest niewielka.

**Towarzystwo udziałowe dla zakupu węgla.** W dniu wczorajszym odbyło się ogólne zgromadzenie członków firmy Kunitzer i S-ka. Przyjęto do wiadomości, że z dniem 1-go października dotychczasowa firma na „Stowarzyszenie udziałowe przemysłowców okręgu łódzkiego dla zakupu węgla“ przeistoczona została. Liczba członków wynosi obecnie 74.

Podług sprawozdania spotrzebowano przez członków w ubiegłym roku t. j. od 1 października 1901 do 30 września 1902 r. 14,000 wagonów węgla za ogólną sumę 1,400,000 rubli, z którego to obrotu rub. 36,000 pozostało przewyżki, która w stosunku po 2 i pół kop. za zużyty korzec podzieloną zostanie pomiędzy członków. Dalej przyjęto do wiadomości, iż odpowiednio do reskryptu ministeryalnego z dnia 24 maja r. b. wniesioną została do ministeryum skarbu prośba o zezwolenie utworzenia kursów dla palaczów, na którą prawdopodobnie wkrótce nadejdzie pomyślna decyzja.

Do kierowania temi kursami zaangażowano inżyniera Alojzego Erbricha, który, stosując się do typu podobnych szkół w Brnie, Magdeburgu i Hanowerze, udzielać będzie w niedziele teoretyczne wykłady, wśród tygodnia zaś praktyczne wskazówki palaczom na miejscu ich działalności.

**Nowa kolejka.** Projektodawca kolejki do Konstąntynowa i Aleksandrowa, inżynier Zaćwiliłowski, proponuje, żeby uczynić ją wąskotorową podjazdową, a to z tej racji, że można więcej liczyć na ruch towarowy aniżeli pasażerski. Podług planu główna stacja mieściłaby się około koszar wojskowych przy ulicy Konstąntynowskiej, skąd w dwóch kierunkach linie rozchodziłyby się do wymienionych miast.

Podobno kwestya przecięcia linii kaliskiej została pomyślnie załatwioną.

**Nominacja.** Na posadę naczelnika ruchu na dystansie Zgierz—Łowicz kolei kaliskiej mianowany został, dozorujący obecnie roboty budowy kolei inżynier — Rudowski.

**Urlop.** P. poliemaister miasta r. st. Chrzanowski wyjechał na 28 dniowy urlop i przez ten czas zastępować go będzie komisarz I cyrkulu p. Gojzewski.

**Wydział biura pośrednictwa pracy** przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych w Łodzi zawiadamia, że posiada 7 kandydatów, a mianowicie: 1 nadmajstra tkack. na wełniane towary; 2 majstrów tkack. do ang. mech. warszt., 1 majstra do drapalniczych maszyn (Rauhmeister), 1 majstra do postrzygaczów (Scheermeister), 1 majstra przedziałniczego na wełnę i 1 majstra tkack. do ręczn. warszt.

**Pobór do wojska.** Komisya poborowa ogłasza, że w Łodzi odbędzie się pobór do wojska w następujących terminach: z pierwszego rewiru 10 listopada, z drugiego 3 listopada, z trzeciego 24 października.

**Ze Stow. pracowników handlowych.** Zamiast powinszowań i wizyt noworocznych, ofiarował Feliks Kołtoński rb. 1 na kasę wdów i sierot przy Stow. pracowników handlowych.

Za powyższą ofiarę zarząd uprzejmie dziękuje.

**Z łódzkiego zyd. Tow. dobroczynności.** Zamiast wizyt i powinszowań noworocznych, ofiarował na rzecz Tow. dobroczynności pp. Ezrowie Szykierowie rb. 5 i Wolfowie Neufeldowie rb. 2.

Za powyższe ofiary zarząd ma zaszczyt uprzejmie podziękować łaskawym ofiarodawcom.

**Awans.** Sekretarz magistratu p. Pelletie otrzymał rangę radcy tytularnego.

**Nowa apteka.** Nowa apteka, na którą otrzymał koncesyę p. Wierzbicki, otwartą będzie w grudniu na Górnym Rynku. Dzierżawić ją będzie p. Wagner, były współpracownik apteki szpitala Scheiblerów.

**Wypadek.** Wczoraj po południu synowie konduktora kolejki zgierskiej, Taszewskiego, wymyśliłi sobie zabawę, polegającą na wzajemnem obrzucaniu się kamieniami. Zabawa ta, dowodząca braku pomysłowości, skończyła się bardzo smutnie, bo młodszy, 12 letni brat, trafiony kamieniem w głowę, w trzy godziny zmarł, mimo wszelkiego ratunku.

**Bójki.** Na ulicy Marysińskiej nr. 9, Marcin Durczyński, lat 35, otrzymał w bójce ranę w głowę, zadaną



tepem narzędziem. — Na ulicy Północnej między dwoma handlarzami wynikła bójka, w której Henoch Poznański, lat 31, został poranny w głowę i palce ostrym narzędziem. — Na ulicy Nowo-Pańskiej nr. 18, Golda Moldeka, lat 34, uderzona kijem, odniosła ranę głowy. — Na ulicy Zakątnej nr. 9, Wojciech Loch, lat 18, robotnik fabryczny, został pobity przez swych towarzyszy, wskutek czego odniósł ranę twarzy i czoła, zadane kijami.

W powyższych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliłi poszkodowanym doraźnej pomocy, pozostawiając ich na miejscu.

**Ogólne osłabienie.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 7, Maryannę Karnecką, lat 30 mającą, znaleziono w stanie bezprzytomnym. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziona została na kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

**Wypadki.** Na ulicy Piotrkowskiej nr. 123, Franciszek Smoczyk, lat 13, syn stróża, pomagając ojcu przynieść beczkę cementu, zranił nogę, beczka bowiem całym ciężarem upadła mu na nogę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając Smoczyka na miejscu. — W Chojnach Teofil Zarzycki, lat 40, będąc popchnięty, upadł na kamienie i odniósł ranę twarzy. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, pozostawiając poszkodowanego na miejscu. — Na ulicy Piotrkowskiej nr. 132, Michał Michałowicz, lat 23, żołnierz miejscowego pułku piechoty, wypadł z okna I piętra i odniósł ranę głowy oraz ogólne potłuczenie. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, poczem odwiózł poszkodowanego do szpitala wojskowego.

**Skaleczenie się.** Wczoraj nad wieczorem mieszkaniem tutejszy Adolf Kunkel, zamieszkały przy ulicy Ewangelickiej nr. 18, szpetnie się skaleczył. Zaniepokojona tym wypadkiem żona odwiozła go dziś do szpitala św. Aleksandra, gdzie dr. Krusche dokonał operacji.

**Uzupełnienie.** We wczorajszym numerze, w notatce „Pożar“, powinno być: „pożar wynikł w fabryce Wilhelma Steigerta, dzierżawionej od Falzmana, przy rogu ulicy Wólczańskiej i Anny. Straty wynoszą około 5,000 rb.“

**Nagły zgon.** Wczoraj wieczorem w IV cyrkułe policyjnym aresztowano niewiadomego nazwiska mężczyznę, dość przyzwyczajonego do życia, w wieku około 50 lat, w stanie nie zupełnie normalnym. Osadzony w areszcie cyrkułowym, nieznanemu zmarł w nocy nagle. Dziś na miejsce zgonu zesłała władza sądowo-policyjna, w celu dokonania sekcji zwłok. Sekcji zwłok dopełni lekarz policyjny dr. Jelnicki.

**Wypadek tramwajowy.** Dziś o godz. 9 rano na rogu ulic: Dzielnej i Mikołajewskiej przejeżdżał wóz drabiniasty, naładowany słomą. W chwili, gdy mijał się z tramwajem, dążącym w stronę stacji, wóz się przechylił i siedzący na nim dwaj ludzie spadli na szyny tramwajowe przed samym pociągiem. Przytomny maszynista wstrzymał pociąg na miejscu, zazegnując tym sposobem katastrofę.

**Kradzieże.** Niezwykle zuchwałą kradzież spełniono wczoraj o g. 9 wieczorem w domu przy ulicy Wodzowskiej nr. 82. Oto do mieszkania parterowego Teodora Dynela, w poprzecznej oficynie, wtargnęli jacyś złoczyńcy przez otwarte okno i zaczęli plądrować po wszystkich kątach. Widocznie nikt im nie przeszkadzał, skoro zdołali otworzyć szufladę komody, z której wyjęli 50 rb. gotówka, oraz spakować garderoby i różnych rzeczy na sumę 236 rb. I ulotnić się przez podwórze niepostrzeżenie. Fakt tej kradzieży jest tem dziwniejszy, że w tym czasie sąsiedzi jeszcze nie spali i panował ruch na dziedzińcu. Stróż zaś wcale nie zauważył wychodzących z lupem złodziei. Pomimo energicznego śledztwa, dotychczas nie natrafiono na ślad sprawców kradzieży.

**Ekonomiczna.**

**Licytacja.** Dnia 4 października 1902 roku w osadzie Rządowej, pow. Łódzkiego, w kancelarii gminy Gospodarz odbędzie się licytacja na oddanie w 6-letnią dzierżawę prawa polowania na gruntach tejże gminy, przetrzeźnionych około 3 włók. Dzierżawa rozpocznie się od dnia licytacji i trwać będzie do 4 października 1908 roku. Licytacja rozpocznie się od sumy 75 rb. na rok in plus. Osoby, chcące nabyć prawo na polowanie, obowiązane stawić się na licytację osobiście i przedstawić kaucję w ilości 7 rb. 50 k. O warunkach licytacji informuje zarząd gminny w godzinach biurowych.

**CENY ZBOŻA I PASZY.**

Łódź, 30 września.

Dziś płacono na targu:

Pszonica polska	6.10 rb. za korzec
„ rosyjska	92 kop. do 1.— rb. za pud
Żyto polskie	4.25 — 4.50 za korzec
„ rosyjskie	75 — 78 kop. za pud
Owies	75 — 82 kop. za pud
Jęczmień browarny (200 f.)	4.10 za korzec
„ na kaszę	3.60 „ „
Groch warzelny (260 f.)	7.00 „ „
„ na paszę	5.00 „ „
Kartofle	1.80 do 2.00 za korzec
Slano	1.00 do 1.10 za 120 funtów
Koniczyna	1.30 do 1.40 „ „
Sloma	.60 1.00 „ „

Dowozy artykułów zbożowych skutkiem prowadzonych robót w polu, były dzisiaj ograniczone, zapotrzebowania natomiast znaczne. Największym popytem cieszyło się żyto w wyborowym gatunku. Kupców zgromadziło się dużo.

**Z sąsiedztwa.**

**Nowa straż.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczyste poświęcenie świeżo zatwierdzonej straży ogniowej w Konstancynie.

**Z Brzezin.** W nadchodzącą sobotę, to jest dnia 4-go października w Brzezinach na rzecz miejscowej straży ogniowej ochotniczej odbędzie się przedstawienie amatorskie, w połączeniu z produkcjami wokalnemi.

**Pożary w okolicy.** We wsi Żabieniec gm. Radogoszcz, w nieruchomości Augusta Wenclera z niewiadomej przyczyny wynikł pożar; spalił się dom mieszkalny drewniany, chlew i stodoła, zaasekurowane na 240 rb.; prócz tego, nieasekurowanych nieruchomości spaliło się za 1,500 rb.

— We wsi Huta-Aniołów gm. Nakielnica, w nieruchomości suk. Antoniego Kwiatkowskiego z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar; spalił się dom mieszkalny, drewniany, chlew i stodoła, zaasekurowane na 310 rb. Nieasekurowanych nieruchomości spaliło się za 400 rb.

**Ucieczka aresztanta.** Z policyjnego aresztu w Widzewie uciekł aresztant, Franciszek Ogrodnik, oskarżony o kradzież.

**SZTUKA I PIŚMIENICTWO.**

\* Dziś w teatrze „Victoria“ powtórzona zostanie doskonale grana i świetnie wystawiona sztuka Sardou „Pamela“, jutro po cenach znacznie niższych odegrany będzie „Towarzysz pancerny“, w czwartek zaś ujrzymy arcy wesołą komedię p. t. „Z własnych funduszy“.

\* Słynny tryptyk Jana Styki „Trzy dni Zbawiciela“ wkrótce będzie wystawiony w Łodzi. Szczegóły podamy później.

\* Nakładem księgarni Wende i Sp. wyszły następujące książki: Edgar Allan Poe. Morderstwo na rue Morgue; przełożył z angielskiego Wojciech Szukiewicz. Powieść poprzedza wstęp K. Baudelaire'a o życiu i dziełach Poe'go; Ryszard Wagner Walkiry. Adolf Nenwert-Nowaczyński. Małpie zwierciadło. Satyra.

**OFIARY.**

Na wpisy dla uczniów.

Zebrane na imieninach u p. Wacława Morstynkiewicza 4 rb. 60 kop.

**Sanatorium dla chorych piersiowych w Zakopanem.**

Zakopane leży w szerokiej dolinie, ograniczonej od południa łańcuchem Tatr, od północy zaś długim wzgórzem zwanem Gubałówką, która chroni dolinę od północnych wiatrów.

Wielka wartość klimatu zakopiańskiego dla osób, dotkniętych chorobami narządu oddechowego, zbyt jest znaną od czasów Chałubińskiego, abyśmy dowodzić jej bliżej potrzebowali. Krótko więc tylko zaznaczamy, że charakteryzuje się on głównie: nadzwyczajną czystością powietrza, większą suchością takowego, wreszcie zwiększonym natężeniem promieni słonecznych. W porze zimowej miewamy w Zakopanem długie szeregi pięknych słonecznych dni.

Sanatorium położone jest na uboczu o 3 kilometry od samego Zakopanego, w miejscowości zacisznej, wolnej od kurzu i wrzawy. Prowadzi doń droga bita, stanowiąca wyłączną własność stowarzyszenia sanatoryjnego, wskutek czego zakładowi nie może grozić niebezpieczeństwo wytworzenia się w jego bezpośrednim sąsiedztwie gęstej osady, co by pociągnęło za sobą pogorszenie warunków zdrowotnych.

Sama posiadłość sanatorium wynosi 14 morgów austriackich, czego połowę stanowi piękny świerkowy las, otaczający od wschodu i zachodu rozległą polanę, na której wznosi się zakład. Południową granicę stanowią strome stoki z potokiem w dole. Przy samej granicy północnej wznosi się dom maszynowy, w którym mieszczą się urządzenia do centralnego ogrzewania, elektrycznego oświetlenia, pralni parowej i dezynfekcji.

Sanatorium samo stoi na wysokości 1050 m. Wielki 4 piętrowy gmach zwrócony jest na

południe, boczne zaś skrzydła (dla ochrony od wiatrów) zwrócone są na p.p. wschód i p.p. zachód.

W gmachu, uwzględnione są aż do najdrobniejszych szczegółów najnowsze wymagania t. zw. „stylu sanatoryjnego“. Budynek zawiera więc tylko jeden szereg słonecznych frontowych pokoi dla chorych, od strony północnej zaś tylko szeroki widny korytarz. Z dużych, widnych okien pokoi mieszkalnych rozciąga się wspaniały widok na cały łańcuch Tatr. Prócz pokoi tych każde piętro posiada łazienki, waterklozety i pokój służbowy. Szerokie wygodne schody, oraz elektryczna osobowa winda—wszystko ogrzewane—zapewniają wygodną komunikację między poszczególnymi piętrami. Winda do potraw zatrzymująca się na każdym piętrze, pozwala otrzymać gorące potrawy wprost z kuchni dla chorych, leżących w łóżku.

Na parterze znajdują się: wielki przedsiónek, szatnie, biura, mieszkania dla urzędników i dla służby. Pokoje przeznaczone dla chorych umieszczone są na I, II, III i IV piętrze. Jest ich 70. Z nich kilkanaście na 2 osoby. Te ostatnie mają od 100—120 metr. sześć. pojemności, jednoosobowe zaś od 55—70. Każdy pokój posiada oddzielną wentylację, z kanałem odprowadzającym, wychodzącym ponad sam dach. Oprócz tego górna część okna otwiera się z łatwością pod kątem 45° za pomocą mechanizmu, umieszczonego na dostępnej wysokości. Rogi i kąty pokoi są zaokrąglone, by ułatwić oczyszczenie i krążenie powietrza. Ze względu na spokój chorych, pokoje mają podwójne drzwi, między niemi zaś przedpokoik z wieszakami na ubranie. Całe umeblowanie wykonane jest według umyślnych wzorów i nadaje się do radykalnej dezynfekcji. Wszystkie meble są robierane, pozbawione rogów i kantów, wreszcie powleczone zmywalnym lakierem. Podłogi z belek gipsowych pokryte są wszędzie linoleum. Oświetlenie elektryczne każdego pokoju składa się z 2-ch lamp, z których jedna nad łóżkiem. Druty od lamp i dzwonek skryte są w murze ze względu na czystość. Ogrzewanie wszędzie centralne za pomocą pary o niskim ciśnieniu, i to nie tylko w pokojach, lecz i w kaplicy, klatkach schodowych, korytarzach, łazienkach, garderobach i waterklozetach. Gmach posiada własną kanalizację, wodociąg z zimną i gorącą wodą na wszystkich piętrach, dzwonek elektryczny, wewnętrzne telefony i tuby. Telefon łączy zakład z pocztą w Zakopanem, wreszcie telegraf i poczta na miejscu zapewniają pacjentom wszelkie pod tym względem wygodę.

Oprócz pokoi mieszkalnych zakład posiada wielki salon zebrań, salę fortepianową, bibliotekę z czytelnią, poczekalnię dla chorych, gabinet lekarza, laboratorium chemiczno-bakteryologiczne, podręczną aptekę, salę operacyjną, pięknie urządzone łazienki i tusze. W oddzielnym pawilonie gospodarczym, komunikującym wygodnie z głównym, znajdują się: kuchnia, kredensy, wspaniała dwupiętrowa sala jadalna długa na 15 metrów, dwie mniejsze salki jadalne, wreszcie wielka i piękna kaplica.

Przed gmachem znajduje się obszerna leżalnia w stylu zakopiańskim, zaopatrzona w wygodne szezlongi, stoliki, lampy i dzwonek elektryczny. Story pozwalają zabezpieczyć ją od słońca, deszczu lub wiatru. Aby pacjenci, używający na niej kuracji klimatycznej, nie byli narażeni na kurz, droga zakładowa kończy się zajazdem nie z frontu, lecz z tyłu gmachu sanatoryjnego.

Sanatorium przeznaczone jest na uzdrowisko w ścisłym słowa tego znaczeniu, nie przyjmuje zatem takich chorych, u których już nie można się spodziewać conajmniej znacznej poprawy stanu zdrowia. Zakład przyjmuje więc chorych na gruźlicę w pierwszych jej okresach, następnie tak zw. profilaktyków, t. j. osoby usposobione dziedzicznie lub skłonne do gruźlicy; dalej osoby dotknięte przewlekłym nieżytem oskrzelowym, mierną rozedmą płuc, wreszcie rekonwalescentów po zapaleniach płuc i oplucny, oraz po operacjach, będących następstwem gruźlicy miejscowej (gruczoły, kości, stawy).

(Dok. nast.)



## Nowy telegraf bez drutu.

Wskutek starań paryskiej Akademii nauk i „Powszechnego stowarzyszenia elektrotechników“, powołał rząd francuski w listopadzie roku zeszłego komisję złożoną ze znakomitych specjalistów, dla określenia wartości wszystkich systemów telegrafowania bez drutów.

Komisja robiła przez ośm miesięcy doświadczenia i zbierała wszystkie wiadomości o znanych już aparatach telegraficznych bez drutu, porównywała owe wiadomości z wynikami własnych doświadczeń, a teraz wydała następujące orzeczenie:

Telegraf Marconiego nie działa podczas wielkich upałów i w czasie burzy. Aparaty jego, wysłane przez rząd angielski do Afryki Południowej aby tam służyły oddziałom wojska lorda Kitchenera, wcale nie odbierały fal elektrycznych w dni upalne. Również podczas manewrów floty francuskiej pod Dunkierką, kiedy wiatr był dość silny i morze wzburzone, aparaty Marconiego nie odbierały wysyłanych fal elektrycznych.

To samo wynika z doświadczeń komisji, można tedy uważać za pewnik, że wynalazek Marconiego w teraźniejszym swym stanie jest zupełnie nie użyteczny w upały i podczas burzy powietrznej. Nadto przedstawia on tę ważną niedogodność, że wymaga wysokich masztów, które na okrętach łatwo się łamią, a na lądzie nie mogą być używane przez wojska, ponieważ ustawienie ich wymaga dużo czasu i zachodów. Oprócz tych technicznych niedogodności, stałą przeszkodą dla aparatów Marconiego będzie to, że fale elektryczne nie zawsze rozszerzają się w powietrzu z jednakowym natężeniem, wskutek czego niepodobna dziś jeszcze określić, jakiej siły prądu elektrycznego użyć dla przesłania depešy.

Ta zmienność oddziaływania atmosfery na fale elektryczne jest tak wielka, że nieraz aparat odbiorczy otrzymuje kilka liter, potem nie otrzyma kilku następnych, znowu jakąś jedną pochwyty i t. d. Wogóle tedy wynalazek Marconiego, doskonały w teorii i zupełnie dokładnie działający w zamkniętym miejscu, w praktyce nader często zawodzi.

Komisja zaleciła tedy inny system telegrafu bez drutu, wynalazku Piłsudskiego. Nazwisko nowego wynalazcy jest dotychczas bardzo mało znane i zawsze przyćmione sławą Marconiego, chociaż aparat jego jest daleko doskonalszy. W pomysłach tem się tylko różni od Marconiego,

że wyrzuca fale elektryczne z aparatu nie w powietrze lecz w ziemię lub w wodę. Z łądu można telegrafować na okręt, z okrętu na ląd; dwa odległe od siebie miasta, albo dwa okręty mogą się wybornie porozumiewać za pomocą tego telegrafu.

Nie potrzeba przytem żadnych masztów. Prostu wystarcza niezbyt wielki i łatwy do przenoszenia aparat połączyć drutem z ziemią, albo z wodą otaczającą okręt, i potem telegrafować: prąd będzie biegł przez ziemię, albo przez morze, jak sposobem Marconiego biegnie przez powietrze.

Podczas manewrów morskich pod Dunkierką, kiedy wskutek burzy aparaty Marconiego przestały działać na wszystkich okrętach, z jednego tylko parowca „Gaskonia“, gdzie był aparat Piłsudskiego wysłano na ląd 142 depešy. Wszystkie, mimo burzy, doszły zupełnie dokładnie. Liczne doświadczenia, przedsięwzięte przez komisję, dały pomyślne wyniki.

Warto tu wspomnieć w kilku słowach, na jakiej podstawie opiera się system telegrafowania bez pomocy stałych przewodników, czyli drutów telegraficznych. Już znany elektrolog Hertz, przekonał się, że jeżeli prąd elektryczny, bardzo silny, nagle przerwać, to wydziela się on z drutu i biegnie w powietrze. Ten polot przez powietrze nazwano „elektrycznymi falami Hertza“. Jeżeli te fale napotkają na swej drodze odpowiednio urządzonego aparat, wrażliwy na elektryczność, powstaje w nim natychmiast taki sam ruch, jaki wykonano w chwili przerwania prądu. Tak więc znaki telegraficzne, wyrzucone z jednego aparatu, rychło potem powtarzają się w drugim aparacie, znajdującym się od tego w znacznym oddaleniu.

Bardzo ciekawą jest geneza i przebieg badań p. Piłsudskiego. Był on pułkownikiem pionierów w wojsku rosyjskim, a dla szukania pokładów żelaza wysłano go do Azji Środkowej. Ponieważ zdawało mu się, że nad elektrycznością i już wynalazł był niezmiernie tani sposób elektryzowania roli, aby lepiej rodzila, przeto wpadł na taką myśl: Jeżeli dwie baterie elektryczne postawi się w znacznym oddaleniu jedną od drugiej, obie połączy z ziemią i puści prąd elektryczny, to ten prąd będzie biegł, jeżeli w ziemi jest ruda żelazna, będąca dobrym przewodnikiem elektryczności; jeżeli zaś rudy niema, to i prądu nie będzie. W ten sposób bez kopania można poznać, gdzie są w ziemi pokłady żelaza. P. Piłsudski rzeczywiście odkrywał w ten sposób pokłady rudy, ale przy tych robotach spostrzegł, że prąd elektryczny przechodzi zgola wszędzie, przez ziemię bez rudy i przez wodę, lubo znacznie słabiej. Zaczął tedy

doskonalić swe aparaty — tak, aby prądy elektryczne wydzielaly się z nich z olbrzymią energią i w ten sposób doszedł do swego wynalazku. Ponieważ nie znalazł w Rosji poparcia, wyjechał do Paryża, gdzie znakomici elektrolodzy dostarczyli mu środków naukowych i finansowych. Tam też jego dwa wynalazki: jeden elektryzowania gruntów, aby lepiej rodziły, i drugi — telegrafowania bez drutów, znalazły nareszcie zupełne uznanie.

## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Z Krakowa.

— W Zastawie pod Krakowem zdarzył się straszny wypadek. Żona gospodarza Józefa Chudega napaliła w piecu do pieczenia chleba i wyszła z izby, zostawiając tam zamkniętych czworo dzieci: 4-letnią dziewczynkę, 3-letniego chłopca i 1½-letnie bliźnięta. Wskutek wydobywającego się dymu dzieci udusiły się.

— Na konkursie na artystyczny afisz pierwszej dorocznej okrężnej wystawy dzieł artystów polskich, uzyskał pierwszą nagrodę projekt p. Stanisława Fabieńskiego.

— W Słowikow, wsi pod Librantową, w powiecie nowosądeckim, 50-letni gospodarz i majster ciesielski Józef Mucha, ojciec 5 dzieci, popadł od niejakiego czasu w melancholię, wmurowując w siebie, że jest nieszczęśliwy przez swą żonę, z którą już od lat przeszło 20-tu żyje w największej zgodzie i że musi żonę zamordować, a następnie popełnić samobójstwo przez powieszenie się, lub utopienie się w Dunajcu, wskazując nawet miejsce, gdzie popełni samobójstwo. Żona, jedna z najporządniejszych gospodyń we wsi, oczywiście uciekła z domu, by ukryć się u sąsiadów. Mucha nie śpi całymi nocami, ani też nie jada, lecz ciągle chodzi, szukając żony.

— W Bielsku zdarzył się przed kilkoma dniami fakt dość charakterystyczny.

Jeden z krakowskich akademików miał tam odebrać pewną kwotę pieniędzy, do czego potrzebował odpowiedniej legitymacji. Akademik okazał więc swoją legitymację uniwersytecką, opiewającą:

„Ważna do końca września 1902 r.“

Skoro urzędnik pocztowy przeczytał ten końcowy ustęp, poruszył się niespokojnie i zapytał młodzieńca:

„Września? — ist das politisch?“

31)

Marion Crawford.

## VIA CRUCIS.

Powieść historyczna w 2-oh tomach.

Wolny przekład H. Gł.

(Dalszy ciąg — patrz № 220).

I cisnąc się do Bernarda, jak stado gołębi, wyciągały białe ręce po krzyże, które on rozdawał, nie ustając. Gdy ich zabrakło, lud i rycerze zaczęli odcinać kawałki sukna z własnej odzieży, a jeden z lordów pociął swój biały płaszcz na krzyże dla swych poddanych i walsali, lecz wtem ktoś zdjął biały szkaplerz \*) z Bernarda, pokrajał go na kawałki i porobił z nich krzyże, które lud rozebrał między siebie, całując je pobożnie, jako rzecz świętą.

Gilbert zdołał nareszcie przecisnąć się aż do pomostu, na którym stała królowa. Chcąc zwrócić jej uwagę, dotknął z lekka jej płaszcz i ujrzał, jak jej twarz pobraźniała i zlagodniała, gdy spojrzała na niego. Znajdując się za nisko, aby mógł dosięgnąć jej ręki, ujął róg jej płaszczu i ucałował go. Eleonora widziała to i uśmiechnęła się, lecz dała mu znak, że nie może rozmówić się z nim w tym tłumie, a spostrzegłszy, że

\*) Szkaplerz zakonny robi się z całej szerokości sukna i z piersi równie, jak z pleców od szyi sięga do ziemi.

jeszcze nie miał krzyża, wzięła krzyż od jednej z dam swego dworu i pochyliwszy się nisko, usiłowała przypiąć mu go na ramieniu.

— Dziękuję ci, pani, — rzekł Gilbert z wyrazem wdzięczności. — Czy Beatrycza tu jest? — zapytał ciszej.

Lecz z wielkim jego podziwieniem twarz królowej powlekła się chmurą niezadowolenia i wzrok jej stał się surowym. W pośpiechu, z jakim się wyprostowała, krzyż o mało nie wypadł z jej ręki i nie obejrzała się już więcej na niego.

### ROZDZIAŁ X.

O zmierzchu już Bernard powracał do plebanii przy kościele św. Maryi Magdaleny, gdzie miał zanocować. Król i królowa towarzyszyli mu pieszo, a za nimi masztalerze w białej ze złotem liberyi prowadzili ich konie. Dalej postępowali rycerze, szlachta, duchowieństwo, świeccy panowie, lud prosty, kobiety i dzieci. Król wiódł z opatem poważną rozmowę po łacinie, przywołując, lubo nie zawsze poprawnie, liczne teksty z Wulgaty. Z drugiej strony szła obok Bernarda Eleonora z podniesioną głową i niezauważnie ścigniętymi brwiami, a wzrok jej palący sięgał młode, rycerskie oblicze, wyryte w jej wyobraźni.

Użyła ona jedynego i zarazem najsilniejszego sposobu, aby sprowadzić Gilberta do Francji: od tyłu dni marzyła o pierwszym z nim spotkaniu; przewidywała, że on najpierwej zapyta o Beatryczę, lecz nie miała pojęcia, ani była zdolną wyobrazić sobie uczucia, jakiego doznała, gdy jej oczy pełne najśladźszych obietnic wyczytały w jego spojrzeniu tęsknotę, której zaspokoić nie była w stanie — i miłość, której nie ona była przedmiotem. Jego zapytanie o tę drugą było

już odrzuceniem jej samej, a zostać odrzuconą, jest ubliżeniem, którego nie zniesie żadna kobieta, dopóki trwa jej miłość i obraza, której nie przebaczy nigdy kobieta dumna, gdy kochać przestała.

Ale w tej chwili król i opat byli wyłącznie zajęci swoją rozmową. Szczupły zakonnik, średniego wzrostu, przedstawiał żywy obraz przezwagi ducha nad materją, skupiał w sobie cały majestat, gdy król, barczysty, ociężały i blady, wyobrażał w całej swej osobie ślepe posłuszeństwo jego woli. Idąca obok nich królowa była wcieleniem młodości w pełni, tryskającej życiem i niepohamowaną siłą; młodości krewkiej, o bogatym kolorycie, zdolnej raczej do żalu, niż przystępnej wyrzutom sumienia, kierującej się zawsze pierwszym popędem, nieraz okrutnym, lecz przytem zdolnej do czynów mężnych i uczuć szlachetnych.

Na wieży kościelnej zaczęto dzwonić na Anioł Pański. Słońce już było zaszło i zmrok wyławiał ostatnie blaski wieczornej zorzy. Bernard przystanął z odkrytą głową, złożył dłonie i zaczął odmawiać Poczrowienie Anielskie. Król z przyzwyczajenia chciał odkryć głowę, podniósłszy rękę, dotknął korony i zarumienił się, gdyż w gruncie był nieśmiałego usposobienia. Królowa powtarzała słowa modlitwy, lecz nie złożyła rąk i ani w jej postawie, ani w jej spojrzeniu nie zaszła żadna zmiana. W łagodnym, ciepłym powietrzu unosił się stłumiony dźwięk licznych głosów powtarzanej wspólnie modlitwy, której od czasu do czasu zawtórował brzęk owadów, przelatujących nad głowami zebranego tłumu.

(D. c. n.)



## Wystawa wszechświatowa w St.-Louis.

Za półtora roku, to jest w dniu 1 maja 1904 roku ma być otwarta w St.-Louis w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej wystawa wszechświatowa, która ogromem swym, według zapowiedzi komitetu, przewyższy znacznie wszystkie ekspozycje dotychczasowe. Ma ona być trzykrotnie większą od wielkiej wystawy paryskiej z roku 1900, a nawet przewyższy znacznie pod względem rozległości chicagoską z 1893 r. Ta ostatnia zajmowała bowiem powierzchnię około 700 akrów angielskich, a wystawa w St.-Louis zajmie co najmniej 1,250 akrów.

Na placu wystawowym projektowana jest budowa kilkudziesięciu olbrzymich gmachów. Budynek rządowy ma przewyższać rozmiarami wszelkie inne budowle, stawiane kiedykolwiek na podobnych wystawach. Już teraz piętrzą się na placu wystawy całe lasy budulec. Wzniesiono tymczasowo 30 budynków, w których mieści się obecnie kancelarya wystawy.

Dyrektorem wystawy w St.-Louis jest F. J. O. Schiff, który był przed kilku laty wice-generałem dyrektorem wystawy w Chicago, a zarazem szefem oddziału górnictwa i hutnictwa i komisarzem stanu Colorado. Był on również jednym z wybitniejszych członków komisji Stanów Zjednoczonych podczas wystawy w Paryżu w 1900 r.

W imieniu komitetu przyszłej wystawy objeżdża obecnie stolice europejskie Godfred Lyned Earden, komisarz wydziału maszyn, w celu zachęcenia rządów i przemysłowców do jaknajliczniejszego obesłania wystawy. Delegat ten obiecuje, iż wystawcy otrzymają nie tylko miejsca bezpłatnie, ale również i siłę, oświetlenie i t. p.

Szereg urozmaiceń na przyszłej wystawie otwiera iście amerykański pomysł wybudowania specjalnego pawilonu dla rodziny Smith. Według obliczeń jakiegoś statystyka, naturalnie amerykańskiego, liczba osób tego nazwiska na całym świecie wynosi okrągłą sumę 14,000,000. W pawilonie tym członkowie rodziny mają się poznać i bawić wzajemnie.

Prezydent Roosevelt przyobieczał już swą obecność podczas uroczystego rozpoczęcia robót przygotowawczych w dniu 30 kwietnia 1903 r.

Wiele państw zgłosiło się już na listę uczestników. Najliczniejszy, jak się zdaje, będzie udział państw amerykańskich. Pod tym względem wystawa będzie niezwykle bogatą. Specjalny dział poświęcony będzie indyanom, wygasającym w ciągu ostatnich paru dziesiątków lat z przerażającą szybkością. Odtworzone ma być dokładnie całe ich życie, a zwłaszcza najbardziej barwniejsza, z opisów już tylko znana jego strona: tańce, wielkie polowania i bitwy dwóch plemion.

Wzorem ostatnich kilku wielkich wystaw i w St.-Louis odtworzone zostanie jedno z najciekawszych miast świata. Zaszczyc ten ma spotkać Jerozolimę. Zajmie ona z górą osiem hektarów, czyli 16 morgów. Opracowanie tego projektu powierzone zostało specjalnej komisji.

Po raz pierwszy mają być wobec publiczności uskutecznione w czasie wystawy próby komunikowania się balonów z ziemią za pośrednictwem telegrafu bez drutu. W tej sprawie bawił niedawno w St.-Louis słynny aeronauta, Santos-Dumont. Uczy się on obecnie alfabetu telegraficznego Marconiego. Pod tym względem przyczynić się zatem może przyszła wystawa do pewnego postępu naszej wiedzy. Podczas wystawy Santos-Dumont produkować będzie również swój ulepszony balon ze sterem.

Wymieniliśmy powyżej tylko niektóre, bardziej charakterystyczne dane, o przyszłej wystawie. Pisma amerykańskie zajmują się już nią całkiem poważnie. Nie ulega już teraz wątpliwości, iż będzie to przedsięwzięcie imponujące.

## Na czem polega wartość spożywania owoców.

Obecna pora, obdarzająca nas różnorodnymi owocami, szczególnie nas także zachęca do spożywania najsmaczniejszych tych darów przyrody

i to w całej ich wonnej świeżości. Wypada zatem zwrócić uwagę na znaczenie owoców pod względem zdrowotnym.

Nie mamy zatem tu zamiaru bliżej się zastanawiać nad bądź to naukowym określeniem owocu, bądź nad podaniem określenia pojęcia owocu w życiu codziennym, lub nad pytaniem, co nazywamy owocem w botanice. Przez wyraz owoce rozumiemy zarówno wytwory roślinne dojrzałe na drzewach, jak i na krzakach i krzaczkach przyziemnych, a więc: jabłka, gruszki, śliwki, wiśnie, czereśnie, figi, daktyle, cytryny, pomarańcze, orzechy, brzoskwinie, banany, porzeczki, poziomki, borówki, maliny, jeżyny, pomidory, winogrona i t. p.

Owoce zawierają pod łupiną miąższ, składający się przeważnie z wielkiej ilości wody, dosyć dużej ilości cukru, soli mineralnych, nieco białka i skrobi (mączki czyli krochmalu). Nadto w każdym rodzaju owoców znajdują się kwasy organiczne, przeważnie jabłkowy, ale obok niego i inne, jak cytrynowy, szczawiovowy, garbnikowy, winny itp.; dalej znajdujemy w owocach olejki eteryczne i etery owocowe, od których to zależy przyjemny ich zapach. Nader ważnym składnikiem owoców jest nareszcie t. z. pektyna czyli krzepnik, znajdujący się tylko w świecie roślinnym i to przeważnie w owocach. Takowy przedstawia się jako „skrzepła” masa galaretowa, trzęsąca się za każdym poruszeniem, a dająca zarazem możliwość sporządzania z soków owocowych z dodatkiem cukru znanych galaret owocowych (gelee). Spójność krzepnika jest tak silną u niektórych roślin, że n. p. sok cebulowy i czosnkowy służy do wyrobu kleju czyli kitu dla spajania szkła i porcelany. W stanie zasuszonego tworzy składnik ten masę na pół przezroczystą, podobną do karuku czyli kleju rybnego (Hausenblase); w wodzie pęcznieje masa ta powoli, przytem jednak nie rozpuszcza się zupełnie. Przez gotowanie z kwasem saletrzanym krzepnik przechodzi w kwas szczawiovowy i kwas śluzowy; przez złączenie się z alkalicznymi zasadami przemienia się kwas w kwas krzepnikowy (pektynowy), a po spaleniu pozostawia sporą ilość popiołu, składającego się z węglanu wapna (Calcium carbonicum) i fosforu wapniowego (Calcium phosphoricum). Krzepnik wydobywać można w sposób następujący: Sok z jabłek, gruszek i t. p. zagotować aż do wrzenia, przecedzić i zmieszać z alkoholem; odłączającą się po pewnym czasie pektynę oczyszcza się nareszcie wrzącym alkoholem. Ze składu chemicznego jako też z wpływu na ustrój poznajemy, że połączenia krzepnikowe zbliżone są do węglików wody, różnią się atoli od nich większym zasobem tlenu. Od przymiotów krzepnika (pektyny) i jego zasobu w tkankę komórkową, zależy też trwałość i konsystencja owoców. Owoce tem lepiej rozpuszczalne jak cukru, kwasu, gumy, a natomiast im mniej zawierają tkanki komórkowej i nierozpuszczalnej pektyny, z której tworzą się w czasie dojrzewania ciała krzepnikowe (pektynowe); ale równocześnie owoce takie są mniej trwałe, a zatem nie dadzą się tak łatwo przechować, gdyż podlegają prędzej rozkładowi, czyli psują się, gniją.

Z powyższego rzutu oka na skład chemiczny owoców poznać możemy, jak wielkie znaczenie zdrowotne mają owoce i to właśnie dzięki wspomnianym solom mineralnym, jako też owym bliżej wyluszczonej połączeniom krzepnikowym. Wiadomo powszechnie, że człowiek do odżywiania prawidłowego potrzebuje stale należytej ilości składników mineralnych, potrzebnych szczególnie do tworzenia się krwi, do budowy i odnawiania się kości, żył, ścięgien, a nareszcie też do wytwarzania się zużywającej się ciągle siły elektrycznej, pracujących nerwów. W razie gdy ustrój nasz ważnych tych składników nie odbiera z pokarmem, wtenczas konieczne powstać muszą przeróżne choroby układu nerwowego i mięśniowego, zaburzenia w przemianie materii itp. itp. Niestety t. zw. naukowe leczenie, czyli terapia zbyt mało dotąd zwracała uwagę i po dziś dzień nie bierze względu na to, że oprócz żelaza potrzebne są jeszcze inne substancje podstawowe do odnawiania się czerwonych ciałek krwi i wogóle do prawidłowej przemiany materii. Nowomodnymi preparatami spożywczo-sanatogennymi (tropomy, hameatogeny i t. p.), stosowanymi przeciw niedokrewności i słabościom, osiąga się zatem tak małe skutki, gdyż

zważa się przy fabrykacji wytworów tych przeważnie na zawartość azotu, a zapomina o ważności potrzebnych ustrojowi mineraliów. Przeważnie, dokonane w chemii fizyologicznej sprawdzono dobitnie, że w czerwonych ciałkach krwi zawarte są oprócz żelaza także wapno, sole potasu i natronu, fosforan magnezu i siarka. Przekonano się też, że niezbędne te dla ustroju ludzkiego sole mineralne zawarte są w roślinach, a szczególnie w owocach i jarzynach, urosłych zwłaszcza na roli nie mierzwiowej nierozumnie zaprowadzonymi superfosfatami i t. p., ale na roli, zawierającej potrzebne składniki mineralne.

Wspomniane wyżej ciała krzepnikowe (pektynowe), jako też kwasy roślinne mają wielkie znaczenie dla zdrowia naszego. Krzepnik (pektyna) bowiem potrzebny jest szczególnie do tworzenia się ścięgien, żył, jak wogóle do odnawiania się wszelkich części ciała, odznaczających się pewną zbitością i rozciągliwością; działa on jako klej spajający poszczególne włókna różnych pasem tkankowych. Kwasy zaś posiadają tę ważną dla ustroju naszego właściwość, że we wszystkich zakątkach ciała naszego, dokąd się dostaną, działają ożywczo i podniecają i rozpuszczają nagromadzone ciała obce, chorobowe. Otóż jedząc dużo owoców, zadowolimy właśnie kwasom tamże zawartym nasze łatwe i dobre trawienie; kwasy te są zatem głównym czynnikiem znacznej skuteczności kuracji owocowej w pewnych chorobach, jak w podagrze, reumatyzmach i przy kamieniach nerkowych, żółciowych i t. p. (Patrz „Przew. Zdr.” 1897, str. 77: Winogrona, jako lekarstwo). Zważywszy jeszcze, że niektóre owoce, jak orzechy, zawierają dużo tłuszczu, a inne także znaczny zapas białka i skrobi, słusznie uważać możemy owoce za pokarm dla człowieka najzdrowszy. Owoce mięsiste w połączeniu z owocami pestkowymi i nasieniowymi, zawierającymi także dużo białka i skrobi, stanowią pożywienie ze wszelkich miar także wystarczające, gdyż zawierają w należytej ilości wszelkie dla ustroju ludzkiego potrzebne składniki w stosunku od przyrody samej podanym. Szczególną uwagę wypada zwrócić na lepsze odżywienie dzieci przez stałe podawanie im owoców i zastąpienie niemi przeróżnych mączek i nowomodnych pożywek. Wiadomo powszechnie, że dzieci zwykle się wprost dobijają o owoce i chętnie je spożywają surowo. Oczywiście kieruje tu niemi niespaczona jeszcze poczuciewość czyli instynkt, wskazujący na pokarm dla nich najzdrowszy, najstosowniejszy i uodporniający ich od różnych chorób. Skoro ustrojowi dziecka już z młodu się odejmuje owoce, a przez to więc wspomniane wyżej sole mineralne i krzepniki, wtenczas ustrój jego nie może się prawidłowo rozwijać, ale poczyna niedomagać i cierpieć na blednicę, krzywicę i t. p. Zmuszamy je teraz do zażywania preparatów żelaza i fosforu wapna i t. p. Czyż to nie rozumniej zaraz, z młodu podawać dzieciom smaczne owoce, jako pokarm, niż zmuszać je później do lękania wstrętnych nieraz preparatów?

A zatem czule nasze matki bynajmniej nie powinny się niepokoić, jeżeli dzieci zjadają dużo świeżych owoców a potem na obiad na pieczenie i kielbasy wielkim trudem przysposobione wcale ani nie spojrzą. Widocznie dzieci się już poprzednio nasyciły należycie i są przytem wesołe i zadowolone.

Spożywanie owoców przyczynia się bowiem także do wzmocnienia siły nerwowej, co również oddziaływa nader korzystnie na ich umysł. Sok jabłek i gruszek zawiera znaczną ilość składników wzmacniających i „pokrzepiających”, a mianowicie potasu, wapna i kwasu fosforowego i krzemowego, potrzebnych nietylko dla odnawiania zużywającej się siły nerwowej ale także do nowotworzenia się włosów, zębów i chrząstek. Wielkie ilości żelaza zawarte są w śliwkach, poziomkach i w agrestie, w mniejszych ilościach także w jabłkach i gruszkach.

U niektórych osób spożywanie owoców wywołuje często skutki zbyt przeczyszczające, z której to przyczyny unikają tego pokarmu. Pod tym względem podzielimy zdanie jednego z naszych znakomitych lekarzy, którego słowa tu powtórzę wypada: Objawy takie nie oznaczają wcale stanu chorobliwego—przeciwnie jest to bardzo zbawienne naturalne oczyszczenie przewodu pokarmowego, który będąc osłabionym wskutek długoletnich niezgodnych z przyrodą przyzwyczajęń i nałogów, lub też skutkiem dzie-



dzieńnego usposobienia, dopuścił do tego, aby substancje, kwalifikujące się do wydalenia, w nim się nagromadziły. Kwasy owocowe, które rozpuszczają tu zapasy i pobudzają oddziaływanie na kiszkę, są dla organizmu wielce pożądaną i oddawna upragnioną pomocą, którą on też z chęcią przyjmuje. Należałoby zatem raczej cieszyć się z tych objawów aniżeli niepokoić się nimi, i poczytać je za wskazówkę przyrody, iż dotychczasowy sposób życia bezwarunkowo powinien ulegć zmianie, i że powinna być zastosowana dieta, jeśli nie wyłącznie owocowa, to przynajmniej w znacznej części składająca się z owoców.

Widzimy zatem, jak wielkie znaczenie ma spożywanie owoców tak dla dzieci jak dorosłych; ponieważ nadto stosunkowa taniość owocu prawie każdemu umożliwia nabycie cennego tego pokarmu, dlatego powinniśmy jaknajbardziej z tego korzystać. Przyczynimy się też w ten sposób najskuteczniej do walki przeciw nadużyciu napojów alkoholowych; wiadomo bowiem, że osoby lubiące owoc, nie mają zwykle żadnego pociągu do trunków spirytusowych. Nie mieszkaćmy naprawdę w takiej strefie, w której przyroda prawie przez cały rok nas obdarza świeżymi owocami. Jednakowoż możemy sobie tu łatwo zaradzić przez suszone (brzad), jako też zawarzone owoce, przez soki, galarety, marmolady i t. p., tak iż przez cały rok korzystać możemy z cennych tych darów przyrody.

Skoro właściwe znaczenie owoców należy się rozpowszechnić, wtenczas też i w hodowli owoców poczynimy większe postępy, co nie mało się przyczyni do ustalenia pożądanego niezależności zarówno osobistej jako też i społecznej.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Powstanie w Macedonii.

Bułgarzy zamieszkali w Macedonii w wilocie Monastyr chwycili za broń w ubiegły wtorek; jednocześnie we wszystkich wioskach bułgarskich w okolicy Vodeny. Dzień ten widocznie był umówiony.

Vodena jest to miasto, położone na granicy wilajetów salonickiego i monastyrskiego w połowie drogi pomiędzy miastami Monastyr i Saloniki nad rzeką Bistricą, dopływem rzeki Maorneri. W pobliżu Vodeny w stronie południowej kończy się obszar, zamieszkały przez bułgarów i zaczynają się osady greckie, których ludność trzyma z Turkami, z obawy przed zalewającą ich przewagą ludności bułgarskiej.

Powstanie, wywołane przez agitatorów bułgarskich odrazu przyjęło groźne rozmiary. Powstańcy uderzyli na wsie tureckie. Z Monastyr i Saloniki wysłano wojska tureckie, by otoczyć kordonem całe terytorium, na którym się sroży powstanie.

Bułgarów doprowadziły do rozpaczliwej okrucieństwa tureckie.

### Różne wieści.

— Z Budapesztu donoszą, że na Węgrzech wszyscy agitatorzy wszechniemieccy, o ile są poddani węgierskimi, będą wysłani na przesiedlenie do gmin, do których przynależą. Obcy poddani będą wydaleni.

W Szegedynie sąd przysięgłych skazał administratora dziennika wszechniemieckiego w Temeszwarcze Aloizego Krischa na czteromiesięczne więzienie za podburzanie przeciw węgrom.

— Podobno konferencje ministerialne w sprawie ugody między Austrią i Węgrami doprowadziły już do odnowienia, istniejącego związku prawnopolitycznego, pomiędzy obu połowami monarchii austro-węgierskiej. Pozostaje jeszcze zatwierdzenie ugody przez oba parlamenty, a to będzie podobno rzecz najtrudniejsza.

— W Irlandyi coraz to żywiej budzi się ruch rewolucyjny, którego zapowiedzią była mowa przywódcy partii narodowej O'Briena, wygłoszona w Claremorris. Zwiastował on tam uroczysto ludowi irlandzkiemu, że nadeszła pora stanowisko landlordów uczynić niecznym w drodze bojkotów i ostracyzmu, w myśl zasad «United Irish-League».

— W niedzielę po południu prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Roosevelt musiał ponownie poddać się operacji w ce-

lu wydostania na wierzch zaatakowanej kości. Operacja udała się dobrze. Przebieg rekonwalescencji nie będzie przez to wstrzymany.

— Stany Zjednoczone Ameryki Północnej posła w Madrycie Tawera zamianowały posłem w Wiedniu, zaś Mac-Cormina posłem w Petersburgu.

— Dzienniki, wychodzące w Buenos-Ayres, napadają ostro na rząd unii północno-amerykańskiej za dążenia zaboreze i protestują energicznie przeciw wysłaniu wojsk Stanów Zjednoczonych do Panamy. Dalej dzienniki wyrażają się, że Ameryka Południowa nie znieśnie mieszania się Europy i Ameryki Północnej do jej spraw, tudzież nawołują, aby wyjaśniono istotny charakter polityki Stanów Zjednoczonych i przygotowano obronę.

Silne wrażenie sprawiło w New-Yorku oświadczenie się gen. Koernera, głównego wodza armii chilijskiej, za przymierzem Chili z Peru. Prasa obu tych państw agituje za utworzeniem Stanów Zjednoczonych Ameryki Południowej.

— Dziennik johanensburski „Mail” zapewnia, że pomimo zaprzeczeń ze strony Portugalii Anglii wydzierżawili potajemnie port Matala i gospodarują w nim na dobre.

— W Paryżu wytoczono proces księdzu Murawelowi za podburzanie do bojkotu tych wszystkich, którzy nie spełniają, jako katolicy, ścisłe przepisów religijnych.

— W Mannheim w towarzystwie przemysłowo-chemicznym odkryto nadużycie na sumę przeszło miliona marek.

ś.†p.

## Leszek Koliński

Ukochany synek Dr. Józefa i Maryi z Nowakowskich Kolińskich, przeżywszy lat 7, zmarł dnia 30 września 1902 r.

Wyrowadzenie zwłok z domu przy ul. Piotrkowskiej № 86, nastąpi w środę dnia 1 października r. b., o godzinie 4-ej popołudniu na Stary cmentarz katolicki, o czym zawiadamiają życzliwych, w głębokim smutku pograżeni

1259-1-1

Rodzice.

## Podziękowanie.

Wszystkim życzliwym, którzy zechcieli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi w pogrzebie ukochanej córki mojej ś. p.

## Walentyny z Borkowskich Degen

a w szczególności zaś p. Natalii Sobocińskiej i p. I. Jarocińskiej, które w czasie długiej i ciężkiej choroby, aż do ostatniej chwili opiekowały się zmarłą, składa serdeczne „Bóg zapłać“

Stroskany ojciec z wnukami.

## Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

**Moskwa, 29 września.** Wczoraj o godz. 2-ej m. 10 po południu, przybył do Moskwy pociąg Cesarski. Pawilon Cesarski i platformę przyozdobiono flagami i drzewami laurowymi. Na dworcu stał tłum tysięczny. Jego Cesarskiej Mości mieli szczęście przedstawić się w wagonie salonowym generał-adjutant Daniłow, dowódca, gubernator i oberpolicmajster. Po krótkim postoju pociąg wyruszył dalej.

**Orzeł, 29 września.** Wczoraj o godz. 11 ej m. 44 wieczorem, Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Najdostojniejszymi Dziećmi przejechali przez Orzeł koleją moskiewsko-kurską do Liwadyi.

**Tula, 29 września.** Wczoraj przejechał przez Tulę Najjaśniejszy Pan z Najdostojniejszą Rodziną. Na stacyi Łaptiewo miał szczęście przedstawić się Ich Cesarskim Mościom i złożyć Najjaśniejszej Pani bukiet kwiatów gubernator r. t. Szlippe.

**Paryż, 30 września.** Wczoraj zmarł Emil Zola wskutek uduszenia. Zona jego również ciężko chora. Oboje onegdaj powrócili z letniego mieszkania.

(Jeden z najznakomitszych powieściopisarzy francuskich, którego sława stała się powszechną. Emil Zola urodził się w Paryżu w r. 1840, liczył więc do chwili zgonu lat 62. Wykształcenie odebrał w liceum św. Ludwika i pierwotnie pracował w księgarni Hachette'a w Paryżu, zajmując się jednocześnie literaturą w chwilach wolnych. Był on synem inżyniera włoskiego i matki francuski. Pierwsze swoje kroki rozpoczął jako dziennikarz w gazetach: „Progrès de Lyon”, w „Petit Journal” i w „L'Événement”. Jako powieściopisarz, Zola po raz pierwszy spróbował sił swoich w r. 1867, lecz pierwsze jego powieści nie miały powodzenia a nawet wywołały oburzenie powszechne. Nie zrażony tem Zola pracował dalej i doszedł do tego, że wkrótce przybrał

Powieści jego i nowele, zbiór których jest nader obfity, odznaczają się niezwykłym darem obserwacyjnym i wyborną analizą psychiczną, ale grzeszą najskrajniejszym realizmem i obfitością sytuacji, niekiedy wprost wstrętnych, tudzież zamilowaniem grzebania w brudzie i zgniliznie moralnej.

Zola przyjął wybitny udział w głośnym procesie Dreyfusa, a nawet właściwie mówiąc rozdmuchał tę sprawę, która rozdarła Francję na dwa wrogie obozy. Przyp. Red.).

**Poznań, 29 września.** Zastępca burmistrza, dr. Lewiński chciał na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej wywołać manifestację na cześć ustępującego burmistrza, dr. Wittinga; zaniechał jednak zamiaru tego wobec opozycji polskich członków rady.

**Berlin, 29 września.** Cesarz Wilhelm udzielił posłuchania wodzom boerskim. Przybędą oni między 8 a 15-y października.

**Gdańsk, 29 września.** Minister wojny, Gossler dogorywa. Chory utracił wczoraj po południu przytomność. Agonia bardzo ciężka.

**Rzym, 29 września.** Król Wiktor Emanuel ofiarował na dotkniętych katastrofą na Sycylii 50 tysięcy franków.

## Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

**Wiedeń, 30 września.** Dziś rano pod przewodnictwem cesarza odbyła się rada koronna w Burgu, na której ostatecznie załatwiono ugody austro-węgierską.

**Wiedeń, 30-go września.** Małżonka następcy tronu austriackiego arcyksięcia Ferdynanda d'Este, księżna Hohenberg, powiła syna.

**Konstantynopol, 30 września.** Mufafer pasza, mianowany gubernatorem Libanu, jest synem Sadyka paszy (Czajkowskiego), polaka i wyznaje religię rzymsko-katolicką.

RESTAURACYA w Hotelu POLSKIM w Czwartek i Niedzielę

FLAKI

pokoje gościnne z oddzielnym wejściem 1230-2-1 M. Wróblewski.

## LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Gelbke z Ozorkowa — Gawryłow z Moskwy — Kozłow z Saratowa — Steinitz z Katowic — Simon z Mainz — nac. Iwanow z Łasku — Ostrowski, Koralewski, Scher z Warszawy — Reim z Odessy — półk. Snackarow z Kalisza — Dinkelspiel z Londynu — Bancroft z Wiednia — Linke z Lorel — Konratowicz z Dąbrowy — Czerniak z Władimira.

HOTEL VICTORIA. Pułk. Hochfeld z Lublina — Bremer ze Zwolenia — Wieczorek, Krassowski, Mosdorf, Goldman z Warszawy — Kłosowski z Konie — Wawerka z Bielic — Lipski z Rzeki — Schoenfein ze Zd.-Woli — Czajlachow z Nachiczewanian — Meisner z Częstochowy — Reichenberg z Odessy — Baumgart z Petersburga.



ZARZĄD TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

**„HURZUF”**

(przedtem S. P. GUBONIN)

1250-1-1

zawiadania niniejszem, że dla wygody odbiorców **otwarty został**  
**w Warszawie, Marszałkowska Nr. 49. Telefon Nr. 1831**  
**Hurtowy Skład znanych z dobroci naturalnych winogronowych win**  
 z dominium „HURZUF“ (na południowym brzegu Krymu).  
 Wina wypuszcza się w sprzedaż wyleżanymi i ściągniętymi w butelki w piwnicach dominium.

**Porządek dzienny**

17-go zwyczajnego zebrania ogólnego członków łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności w dniu 18 września (1 października) 1902 r. o godz. 4 popoł. w Helenowie.

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za r. 1901.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie etatu na rok 1902.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie wniosków komisji rewizyjnej.
4. Relacja Zarządu w sprawie budowy zakładu w Kochanówce.
5. Określenie wysokości sumy, pozostającej w dyspozycji prezesa stosownie do § 24 ustawy.
6. Wybór 6 członków komisji rewizyjnej i 2 kandydatów.
7. Postanowienie, aby członkowie Zarządu i komisji rewizyjnej nie zajmowali stanowisk w komitetach i instytucjach, stojących pod opieką Towarzystwa.
8. Postanowienie o utworzeniu domu zarobkowego przy Przytulku noclegowym.
9. Przedstawienie o przyjmowaniu umysłowo chorych do nowo utworzonego schroniska w Kochanówce z innych miast i gmin za odpowiednią zapłatą.
10. Wnioski obecnych członków.

**Kupno okazyjne**

duża partya resztek

**Sukiennych na ubrania męskie i damskie**

tanio do sprzedania u

**F. Grafa, Piotrkowska 149**

vis-à-vis Ewangelickiej ul.

1258-3-1

**Maison Margot**

Piotrkowska 41

Poleca wybór **najświeższych nowości** na sezon jesienny:

- Kostiumy wiedeńskie** w najświeższych eleg. fa-onach.
- Żakiety, Figara, Saki, Spódnice** kostyumowe kra-  
wieckiej roboty.
- Bluzki wiedeńskie i paryskie**  
z sukna, flanel i chłoc również  
**Szkoockie.**
- Bluzki jedwabne** w korzulkow-  
ych tasonach i z inkrustacyami  
koronkowemi
- Suknie haftowane. Eleganc-  
kie halki jedwabne** i sukien-  
ne.
- Boa** ze strusich piór i **gazowe**  
**Koźnierze koronkowe** i jed-  
wabne
- Nowości w garniturkach koź-  
nierzy i mankietów**
- Szale** na głowę. **Fartuszki.**  
**Wachlarze.**
- Rękawiczki francuskie. Poń-  
czochy jedw. i fil de perse**  
**Pompadury. Paski. Wstążki.**  
**Koronki.**
- Pasmantery. Pleins** koronko-  
we do przybrania sukien.
- Nowości w fańcuszkach.**

1253-3-1

W karczmie Przygoń, za Pa-  
bianicami potrzebny jest

**Subiekt**

Wiadomość u właściciela. 1255-3-1

**Biuro Nauczycielskie**

**RADKIEWICZ, Nawrot I**

ma natychmiast do umieszczenia:  
Nauczycieli, nauczycielki, freblów-  
ki, bony różnej narodowości.

**Dział rekomendacyjny** po-  
leca: Buchalterów, buchalterki, ka-  
syerki, kasjerów, ekspedjentów, ek-  
spedjentki, magazynierów, rzędców,  
gospodynie, itp. Na żądanie kaucye  
i poważne referencye. 562-d-45es

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we  
wszystkich księgarniach popularne2 dziełka

**Małżeństwo i Rzerzaczka**  
**Przymiot i jego leczenie**

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora  
oddziału chorób wenerycznych i skórnych  
w szpitalu Poznańskich w Łodzi.  
759-d-29

**Choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe**  
**Dr. S. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8-11 r. i od 5-8 wiecz.  
Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.  
W niedziele i święta od 9-12 i 5-7.  
599-c-89

**Dr. A. Brandstein**

Choroby dzienne i wewnętrzne,  
**Akuszerya**

przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz.

**Łódź, Konstanyńska 7.**

1069-c-24

**Dr. D. Helman**

**Choroby uszu, nosa, krtani i**  
**gardła.**

Przyjmuje od 9-11 i 4-7.

**Piotrkowska № 39.**

858-c-50

**Dr. O. Altenberger**

**Andrzeja 5**

**Choroby nosa, gardła i uszu.**

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i  
od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmu-  
je tylko rano. 1165-c-12

**Dr. E. Mittelstaedt**

**Choroby wewnętrzne i ner-  
wowe.**

**Piotrkowska 243**

Przyjmuje od 8-9 1/2 r., i od 4-6 pop.  
1112-c-44

**Dr. Jan Pieniążek**

przyjmuje w chorobach nosa,  
gardła i uszu.

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

**Srednia № 12.**

425-d-88

**Dr. S. Dworzańczyk**

**Choroby weneryczne i skórne**  
**powrócił.**

Mieszka obecnie **Piotrkowska № 145**  
godziny przyjęcia od 9-10 rano i od 6-  
7 popoł. 1183-10-4

**Dr. Leon Silberstein**

Leczy: **Choroby skórne i weneryczne**  
Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8  
wieczorem. Panie od 5-6 po południu  
**Ewangelicka N. 7.**

W niedziele i święta od 8-11 rano, 4-6  
popołudniu. 931

**Gabinet dentystyczny**

**R. Littwina**

Piotrkowska 108, dom p. Endego  
Leczenie i plombowanie zepsutych  
zębów. Wprawianie sztucznych zę-  
bów. 982-r-12

**Masazysta S. Kajzer**

**powrócił z Ciechocinka**

i mieszka obecnie na  
ul. Zawadzkiej № 19.

1213-3-2

**Ogłoszenia drobne.**

Do sprzedania futro niedźwiedzie mało  
używane. Widzewska 52 A. I., posre-  
dnictwo wykluczone 1754-3-3

Do wypożyczenia 1500 rb. na 1-zy nu-  
mer hypoteki. Wiadomości udzieli pa-  
ni Morsztynkiewicz, Mikołajewska 31.  
1782-2-1

Francuska, upoważniona przez władzę  
szkolną, udziela lekcji gramatyki, kon-  
wersacyi i korespondencyi handlowej,  
Spacrowa 1 m. 19. 1759-5-3

Freblówki polki i niemki do umieszcze-  
nia. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska  
90. 1746-4-4

Nauczycielka z patentem łódzkiego gim-  
nazjum, poszukuje lekcji lub korepe-  
tycyi. Oferty składać w adm. „Rozwoju“  
pod lit. „A.“ 1752-3-3

Niemiec, celem wydoskonalenia się w  
języku polskim, poszu uje nauczyciela.  
Lekcyja w godzinach wieczornych. Oferty  
z określeniem warunków przyjmuje adm.  
„Rozwoju“ pod „Język polski“  
1775-2-2

Potrzebna zaraz ekspedientka inteligent-  
na i obeznana do cukierki Z. Kocurda.  
Nowy-Rynek № 4. 1772-3-2

Potrzebny zdolny introligatorski czela-  
dnik do Kallsza. Bliższa wiadomość ul.  
Długa № 93 m. 19. 1771-3-2

Pralnia enemieczna. Średnia 20. K. ożcze-  
pański. 441-d-49

Potrzebne są podręczne i uczeniec „M-ile  
Ada“, Piotrkowska 103. 1775-3-3

Potrzebne są zdolne staniczarki i spód-  
niczarki. Piotrkowska 54 m. 15  
1760-3-3

Poszukuję posady ekspedientki, kasyer-  
ki lub buchalterki. Oferty proszę skła-  
dać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „A. K.“  
1785-3-1

Poszukuję bony-polki, która nieco rozu-  
mie po niemiecku i umie szyć, do  
dwójga dzieci, (5 i 3 lata). Wólczajska  
78 m. 6. 1780-3-1

Student uniwersytetu, doświadczony ko-  
repektor, poszukuje lekcji lub korepe-  
tycyi. specjalność: rosyjski i matematy-  
ka, francuski i niemiecki w zakresie kur-  
su gimnazjalnego. Oferty proszę składać  
w adm. „Rozwoju“ sub „Studentowi“  
1763-3-2

Wyżłica, biała w żółte łaty zaginęła.  
Odprowadzić na Pasaż Mayera № 5.  
1789-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Waw-  
rzyńca Rajczaka, wydana z gminy Ra-  
dogoszcz. 1764-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Wiktorji  
Kowalskiej, wydana z gminy Rado-  
goszcz. 1769-3-3

Zaginęły dwie karty pobytu na imię Ja-  
na i Franciszki Fliszarów, wyd ne w Ra-  
dogoszczu. 1777-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Antonie-  
go Losowego, wydana z gminy Rado-  
goszcz. 1778-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Pauliny  
Pilszka, wydana z magistratu m. Ło-  
dzi. 1707-3-3

Zaginęł paszport na imię Kawarzyno  
Szczyplińskiej, wydany z gminy Rogoźno.  
1757-3-3

Zaginęł paszport na imię Wawrzyńca  
Luska, wydany z gminy Babie.  
1763-3-3

25 rb. pensyl miesięczna. Potrzebno  
są zdolne staniczarki, magazynu Dra-  
bikowskiej, Piotrkowska 163 tamże po-  
trzebni damscy krawcy. 1776-4-2

Zaginęła karta pobytu na imię Francisz-  
ki Dzwonkowskiej, wydana w magistra-  
cie m. Łodzi. 1788-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny  
Gorzaleczyńskiej, wydana z magistratu  
m. Łodzi. 1787-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa  
Andrzejczaka, wydana z gminy Rado-  
goszcz. 1786-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Abrama  
Hamermesza, wydana z magistratu m.  
Łodzi. 1783-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Michalina  
Tyll, wydana w magistracie m. Łodzi.  
1784-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na  
imię Ignacego Pocięjewskiego, wydana  
z magistratu m. Łodzi. 1780-3-1



Administracja

## Mleczarni Ziemiańskiej

Dzielnia № 30.  
Filie: Piotrkowska 84 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość.

998-50-14

IV klasowa prywatna pensja żeńska

## N. A. IWANOWEJ

zawiadania, że lekcy rozpoczęły się 20 sierpnia.

Kurs gimnazjalny. Nowe uczennice przyjmuje się codziennie od godz. 9-ej do 7 w. Pensja przeniesiona do nowego obszernego lokalu przy ulicy **Widzewskiej № 61.** 1117-d-12

N. IWANOWA.

## Lista abonentów, którzy w ostatnim czasie otrzymali połączenie telefoniczne z siecią łódzką:

1. Aurbach I. (Apretura i farbiarnia w Zgierzu), 2. Barski Józef (Zakładanie studziń)
3. Bürgel Aleks. (Fabr. przybor. tkackich), 4. Conne E. & Czamański (Agentury i komisye), 5. Ciesielski S. H. (Przedsięb. robót asfalt. i dekarckich), 6. Eugel Ignacy i S-ka (Dom handlowy), 7. Flaumenbaum M. (Agentury), 8. Fränkel Józef I. (Skład fabryczny), 9. Handlowo-przemysł. nowa Gazeta Łódzka, 10. Horodyszcz S. (Kantor bankierski), 11. Lorentz & Krusche (Przędzalnia w Zgierzu) 12. Paskal A. A. (Cenzor), 13. Pankowski i S-ka (Agentury i Komisye), 14. Stępkowski A. (Restauracya L. E. Santér), 15. Suligowski M. (Skł. żyrandoli, palników Auera, fabr. sztucznego lodu)
- 16) Weiritter & Teitelbaum (Fabr. wyrobów wełnianych). 1243-3-3

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że do wielu miejsc dostarczany bywa za pośrednictwem osób trzecich

## Portland-Cement

w beczkach bez etykiet i niepełnej wagi, zwracamy uwagę Szanownych Konsumentów, że żadna z niżej wymienionych fabryk **CEMENTU** bez etykiet nie wysyła i jednocześnie gwarantuje za odpowiednią wagę. Wobec tego oświadczamy, że cement sprzedawany bez etykiet, nie jest produktem żadnej z poniżej wymienionych fabryk i może być fałszyfikatem, co mamy zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych.

Zarządy Fabryk Portland-Cementu:

„Grodziec“, „Wysoka“, „Firley“, „Klucze“, „Łazy“, „Wotyń“, „Kielce“, „Wrzosowa“, „Opoczno“, „Ogrodzieniec“. 1207-4-2

1) Specjalne stoły mechaniczne i biurka do maszyn do pisania.

2) Oryginalne biurka amerykańskie: „Derby“ z żaluzjami.

3) Fotele, obracające się na jednym poziomie około osi

4) Etażerski handlowe, nadzwyczaj praktyczne.

i przechylające się w tył na sprężynach.

5) Biblioteczki składane nader praktyczne, dające się zwiększać w miarę potrzeby.

6) Segregatory do przechowywania korespondencji różnych wielkości.

7) Mimeograf Edisona do szybkiego kopiowania 250,000 sztuk w użyciu.

1191-20-3

polecają:

## KRZYSZTOF BRUN I SYN

Przedstawiciele Towarzystwa Udziałowego J. Block.

Skład artykułów specjalnych

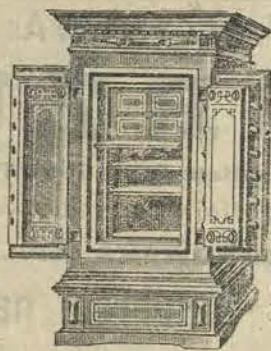
w Hotelu „Bristol“ w Warszawie  
Krakowskie-Przedmieście № 42.

Zastępca na Łódź i okolice H. S. Neumark

Ulica św. Benedykta № 9.

Sprzedawcy na miasto poszukiwani.

Gwarancya.



Józef Weikert

Fabryka kas ogniotrwałych

SKŁAD: ul. Piotrkowska 95. FABRYKA: ul. św. Andrzeja 26

poleca wielki wybór kas ogniotrwałych we wszystkich wielkościach. Reperacje i lakierowania wykonywane są dokładnie i szybko. Na żądanie przyjmują się przy kupnie nowych, kasy używane. 406-d-37

Gwarancya.

Nowo utworzony

Magazyn Ubiorów Męzkich

R. Eichbauma i G. Szulca

Piotrkowska № 115.

poleca na sezon zimowy wielki wybór najnowszych materiałów na jesienne i zimowe paletoty i garnitury. Najnowsze fasony, najwykwintniejsze wykończenie. Gotowe ubrania męskie, uczniowskie i dziecięce w wielkim wyborze. Ceny nadzwyczaj niskie. 1246-3-2

Podwójnej buchalteryi

wyczuwa gruntownie

J. Mantinband

dyplom. nauczyciel buchalteryi

Cegielniana 61 m. 37

przyjmuje codziennie od 1-2 pop. i od 7 do 8 1/2 w. 1134-r-17



Vin Saint-Raphaël

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu, najlepszy przyjaciel żołądka.

BROSZURA 905-20-10  
D-ra de Barre

o winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysyła się na żądanie.

Smak jego jest wysmienity. Ostrzegamy się przeciw podrabianiom. Compagnie du Vin Saint-Raphaël, Valence, Drome France. Wystrzegaj się podrabiania.

Konwersacyi w językach:

niemieckim, francuskim i angielskim

udziela

Marta Leder

dyplomowana nauczycielka niemieckiego, francuskiego i angielskiego. Wschodnia 34 m. 8. 1180-6-6



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy o 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w zakresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaj w składach aptecznych i aptekach. 1206-28-3

Podszevky pod palta

w różnych gatunkach i w ładnych deseniach sprzedają detalnie, w moim składzie hurtowym po cenach fabrycznych.

Oskar Prusak,  
ulica Zielona № 9.

1123-15-9

Na IV kl. pensji żeńskiej z klasą wstępną

Janiny Tymienieckiej

przy ul. Średniej № 23.

Lekcy rozpoczęły się d. 16-go sierpnia. Zapisy uczenie do wszystkich IV klas i oddziałów przygotowawczych codziennie od godz. 9 rano do 3 pop. i od 4-5 pop. Dzieci przyjmują się od lat 6-ciu. 1053-7-5

Uwaga.

Kapelusze filcowe damskie i męskie pierze chemicznie, farbuje i fasonuje

Ewaryst Baranowski

1187-10-4 Zachodnia 18.



Zakład

Zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021-30-36

W Szkole rysunków i malarstwa

art. mal. W. Wołczaskiego

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i uczenie od godz. 2 — 4 codziennie. Lekcy rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej. 1009-0-21



Dobre i ładne

kapelusze męskie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

Mieszkanie

na pierwszym piętrze do wynajęcia 2, 3, 4 pokoju z kuchnią i przedpokojem a także pokój z kuchnią. Andrzeja № 53. 1227-3-3

Meble dębowe

(kredens, szafa do bielizny, szafa do ubrań, stół i duże lustro-tremano) w bardzo dobrym stanie, masywne, do sprzedania. Wiadomość Spacerowa 17 u stróża. 1234-3-3

Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku:

„Agatol“

blaszane opakowanie. Cena 20 i 30 k., Laboratorium St. Górskiego, Warszawa, Leszno 4. Sprzedaj wszędzie. 789-30-1

Kupię

używany sak lub żaklet. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „Z. Z.“ 1217-3-2

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1311-d-31